

**Łódź.**

CENA NUMERU  
**20 gr**

CENA PRENUMERATY  
w Łodzi:

Mies. z cod. list. 4.20 gr  
Dla ret. 2.70 gr  
Odnośz. co roku 30 gr

Z przes. poczt.  
Mies. z cod. list. 5.25 gr  
Poza kraję egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.**  
istnienia.

Redakcja Administr.  
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się

**1928**

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

**ROZWÓJ**

**Piątek, 7-go grudnia**

**Nr 334**

# Przesunięty front

## Kolej na Wielkopolskę

Dzienniki województw zachodnich, a częściowo i stolicy — donoszą o wzmocnieniu sanacyjnej ofensywy politycznej, która idzie szerokim frontem na Toruń, Katowice i Poznań

Ponieważ opinia publiczna innych dzielnic bardzo często nie orientuje się w sanacyjnych odrębnościach ziem b. zaboru pruskiego przeto należy wypuklić nie tylko ich podobieństwa, ale także różnice, ażeby dojść do wniosków słusznych i prawdziwych.

Jeżeli zatem mówi się dzisiaj o wzmocnionej „ofensywie” przeciw ziemiom zachodnim, to jest to o tyle tylko prawdą, że front bojowy rozciągnął się już teraz także na województwo poznańskie, a nie ogranicza się — jak dotąd — do Pomorza i Śląska. Każde z tych województw przechodziło bowiem inne koleje politycznych walk i wystawione było na inne uderzenia.

Najwcześniej usadowiła się „pierwsza brygada” na Pomorzu, gdzie już od lipca 1920 r. — za rządów wojew. J. Brejskiego i gen. Kosia — pojawiły się liczniejsze jej grupy, ściśle związane z tem wszystkiem, co później w 1926 r. dokonało zamachu stanu.

I już wówczas t. j. w 1920 r. rozpoczęła się na Pomorzu ostra walka przeciw obozowi narodowemu, prowadzona bezwzględnie i bezlitośnie.

Wystarczy przypomnieć, jak w styczniu 1921 r. wojew. Brejski zamknął, opieczetował i unieruchomił drukarnię „Dziennika Tczewskiego”, a jego redaktorę, sędziwą i zasłużoną p. Romancową, policja prowadziła ulicami miasta do więzienia. Zaco? — Zato, że w „Dzienniku Tczewskim” pojawiła się krytyka ówczesnego naczelnika, J. Piłsudskiego.

Nie było jeszcze dzisiejszego „dekretu prasowego”, a dzienniki narodowe na Pomorzu miały i mają od wskrzeszenia państwa niezliczoną moc procesów.

Przewrót majowy na Pomorzu zasadniczo niczego tu zmienił. Zakorzenił się tu bowiem już przedtem „system majowy”, który trwał niezależnie od tego, kto był wojewodą albo dwojdcą O. K. Od maja 1926 r. wyszło tylko najaw, to wszystko, co poprzednio chowało się jeszcze wstydliwie za przejrzystą zasłoną tajemniczości, albo za plecami wybitnych osobistości.

Rządy wojew. Wachowiaka i wojew. Młodzianowskiego były dalszym ciągiem rądców wojew. Brejskiego. Okoliczności i pozory zewnętrzne były nieco odmiennie, lecz system był zawsze ten sam, o ile chodziło o walkę z polskim obozem narodowym. Słynne rozkazy i zakazy generała Berbeckiego nie były zapożyczaniem jakiegoś nowego okresu. Nie! Cne tylko miały być zwyciężskim uwieńczeniem i zakończeniem dawniejszych walk i bojów.

Znany jest przebieg tych zmagania pomorskich. Nie będziemy ich powtarzać, bo nie jest to celem niniejszych rozważań. Chcemy tylko przypomnieć, że polski oboz narodowy na Pomorzu stoi w ogniu walki już od 1920 r. a więc niemal od chwili przyłączenia tej zie-

mi do Polski.

Podobna walka, choć nieco później rozgorzała i na G. Śląsku, gdzie z przyjściem wojew. Grażyńskiego zaczął się istotnie nowy „okres”. I tam działy się rzeczy dziwne i osobliwe. G. Śląsk jest dzisiaj — pod względem politycznym — jednym wielkim wulkanem, dymiącym groźnie i niebezpiecznie. Zaciekłość walk jest tam straszna, a zacierzwienie dochodzi niemal do granic zaślepienia. Po maju 1926 r. ziemia ta jest w stanie ciągłego wrzenia politycznego.

Gdy te dwa województwa: Pomorze i Śląsk stały w odosobnieniu pod gorącym ogniem artylerji, narażone na bezustanne ataki „pierwszej brygady”, — to w Poznaniu panował niemal błogi spokój.

Ruszała się tam wprawdzie nieliczna grupka tzw. „Młodej Polski”, lecz jej członkowie byli to raczej tęskniący kandydaci na stanowiska, niż walczący „bojowcy”. Poznań bezpośrednio „nieatakowany”, nie doceniał nawet walki, jaka się toczyła po obu jego stronach i na obu jego skrzydłach.

Niekiedy nawet się dziwił, że w Toruniu i Katowicach są grzmoty i wybuchy, a tam, nad Wartą, przecież jest cicho i spokojnie. Czyżby — pytano czasem w Poznaniu — zmienił się potulny lud pomorski? Czy może Ślązacy okazują chęć zaczepki? — Nie rozumieli niektórzy Wielkopolanie, że w Toruniu i Katowicach toczy się walka, że jest to napór „pierwszej brygady” nie tylko na skrzydła, ale także przygotowanie uderzenia na centrum t. j. na Poznań. I to uderzenie na Poznań teraz dopiero przyszło. Najpóźniej, a zarazem w najgorszych — dla napastników — warunkach,

Bo każdy to dzisiaj widzi, że czas najwyższej potęgi i rozkwitu „sanacji” już minął bezpowrotnie. Dzisiaj sanacji chodzi już tylko o to, ażeby utrzymać w rękach to, co posiada. Uderzenia i wypadki sanacyjne nie są już przejawem siły i zdobywczości, ich celem jest uderzenie ofensywy przeciwko.

Gdybyśmy mieli użyć języka wojskowego (a dzisiaj trzeba go używać), to musielibyśmy terazniejsze operacje taktyczne sanacji nazwać „obroną wypadową”. Sanacja obawia się, że z ziem zachodnich mogłoby wyjść zdrowe przeciwdziałanie eksperymentom politycznym, gospodarczym, narodowym, religijnym, wojskowym i t. d., które coraz większym niepokojem napełniają poważnych obywateli.

Ażeby więc nie dokonała się koncentracja (zjednoczenie) narodowych sił polskich narodu, — „pierwsza brygada” poszła do ataku, chcąc uniemożliwić tę niebezpieczną koncentrację.

Dzisiaj Poznań — jak przedtem Toruń i Katowice — ma coraz częściej wątpliwe „szczęście” gościć u siebie różne wielkości sanacyjne, które swojemi odczytami, wykładami lub pogrozkami chcą oddziaływać dywersyjnie na społeczeństwo wielkopolskie i pogrozić je w rozbiciu oraz w znieczuleniu na sprawy polityczne.

Manewr ten się nie uda.

Poznań niewątpliwie skorzysta z dotychczasowych doświadczeń Pomorza i Śląska, podejmując walkę i doprowadzając ją do zwycięskiego — jak gdzieindziej — wyniku.

—oOo—

### Zarząd Teletenów Łódzkich

### P. A. S. T.

niniejszym podaje do wiadomości że  
**od poniedziałku dnia 10 grudnia r.b.**

Zarząd, Kasa i wszystkie biura przeniesione zostaną  
z dotychczasowego lokalu przy ul. Przejazd 38  
do gmachu spółki

**przy ul. Al. Kościuszki 12**

Wszyscy interesanci P.A.S.T.-ej przyjmowani będą zatem od poniedziałku  
już w własnym lokalu przy ul. Al. Tad. Kościuszki 12 w godz. jak dotychczas  
od 9-ej do 14-ej.

Tamże należy kierować wszelką korespondencję.

Z obrad sejmowych

# Rząd nie uznaje kontroli ciał parlamentarnych

Wniosek o wyliczenie się z półmiliardowego przekroczenia preliminarza, postawiony przez stronnictwa narodowe odrzucony

Sprawa uwłaszczenia załatwiona z korzyścią dla mniejszości

**WARSZAWA 6 grudnia (tel. wł.)**  
 Na wczorajszym posiedzeniu Sejm przyjął w trzecim czytaniu projekt ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników w województwach wschodnich.

Sanacja wczoraj mogła już głosować za nią obu rękoma, rząd bowiem wycofał poprawki, zgłoszone poprzednio, z których najważniejsza zmierzała do rozszerzenia uprawnień żywołu polskiego w województwach wschodnich przy wykonywaniu ustawy, ku zadowoleniu członków Klubu B.B., Koła żydowskiego, Klubu ukraińskiego i Klubu białoruskiego (ślicznie).

W trzecim czytaniu załatwiono również projekt noweli, przedłużającej termin zdawania egzaminów doktorskich, według norm dawnych, do końca czerwca r. 1932.

Następnie uchwalono w drugim i trzecim czytaniu projekt noweli, przedłużającej o dwa lata termin zdawania uproszczonych egzaminów dla nauczycieli szkół średnich. Jest to sprawa żywotna dla około 2,500 nauczycieli.

W czytaniu drugim i trzecim Sejm uchwalił ratyfikować układ z Włochami w sprawie uregulowania długu, załączanego przez nas u rządu włoskiego w latach 1918 do 1920 na pokrycie materiału wojennego i transportu, wynoszącego obecnie 87.625.000 lir, a spłacony ma być do końca r. 1930.

W drugim i trzecim czytaniu przyjęto projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o międzynarodowym handlu bronią.

Duże zainteresowanie budziła dyskusja nad sprawozdaniem komisji budżetowej, o wniosku Klubu Narodowego, który wzywał rząd do natychmiastowego przedstawienia ustawy o kredytach dodatkowych za okres budżetowy 1927-28.

W okresie tym rząd wydatkował więcej, niż pół miljarða ponad budżet, zatwierdzony przez sejm.

Komisja, jak wiadomo, postanowiła przyjąć do wiadomości oświadczenie p. prem. Bartla, iż rząd doloży wszelkich starań, aby przedłożyć w najkrótszym czasie zarówno zamknięcie rachunkowe, jak kredyty dodatkowe.

Na forum pełnego Sejmu bronił tego właśnie stanowiska poseł Rataj, przyczem przedstawił w zarysach zasadnicze postanowienia naszego prawa budżetowego.

W związku z tą sprawą, jak wiadomo, wyłoniła się już w komisji sprawa terminu, w którym rząd ma ostatecznie przed-

stawić sejmowi ustawę o kredytach dodatkowych.

Klub Narodowy oznaczał ten termin najdalej na dzień 15—ty bm.

Referent tego wniosku nie podzielał, a trzy stronnictwa lewicowe: P.P.S., Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie wystąpiły wręcz przeciwko zobowiązaniu rządu do zachowania blizkiego terminu, odkładając całą sprawę do czasu, gdy Sejm ukoń-

czy drugie czytanie budżetu, który właśnie teraz rozważa.

W toku dyskusji pos. Rybarski dowodził, że w tej sprawie idzie o prawo i o zachowanie w całej pełni postanowień ustawy skarbowej. W głosowaniu Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie komisji budżetowej.

Wniosek Klubu Narodowego odrzucono.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 6.XII	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w Dnia 6.
8 pr. L.Z. B. Gosp. Kraj.	100	94.00	Chodorów . . . . .	100 zł.	
8 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100	94.00	Ciechanów . . . . .	40 "	
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk . . . . .	10 "	
5 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—	Częstocice . . . . .	100 "	
5 pr. Konw. Poż. Kolej.	100	60.00—	Gosławice . . . . .	10 "	
5 pr. Poż. Dol. z 1919-1920	100 dol.		Michałów . . . . .	10 "	
10 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.		Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "	5 50
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928 r.	5 dol.	102 50	Fabryk cementu		
			Firley . . . . .	50 zł.	56.00
			Łazy . . . . .	10 "	
			Wysoka . . . . .	100 "	
<b>Listy Zastawne</b>			Kopalni i zakładów hutniczych		
4 pr. Tow. Kred. Ziemi.	100 zł.		Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
4 1/2 pr. " " "	100 "	48.50	Naftowa		
8 pr. " " "	100 "	76.50	Polska Nafta . . . . .	25 zł.	25 50
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100 "	44 75	Standart-Nobel . . . . .	50 "	
5 pr. " " "	100 "		Fabryk Metalowych		
8 pr. listy zast. Łodzi	100 "	62.75	Cegielski . . . . .	50 zł.	44 00
			Lilpop . . . . .	25 "	4 60
<b>Obligacje</b>			Modrzejów . . . . .	50 "	35.25
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r.	100 zł.		Norblin . . . . .	100 "	2 5.00
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100 "	67 00	Orthwein . . . . .	25 "	
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100 "		Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	99.50
			Parowóz . . . . .	25 "	
<b>A co</b>			Pociąg . . . . .	25 "	
<b>Bankowe</b>			Rohn . . . . .	25 "	
Dyskontowy . . . . .	100 zł.		Rudzki . . . . .	50 "	44 50
Handlowy . . . . .	100 "		Stawachowice . . . . .	50 "	38 50
Polski . . . . .	100 "	175.00	Ursus . . . . .	15 "	
Pol. Przem. we Lwowie	100 "		Zieleniewski . . . . .	100 "	
Zachodni . . . . .	25 "		Fabryk Wyr. Włók.		
Zw. Sp. Zarob. . . . .	100 "		Zawiercie . . . . .	30 zł.	
<b>Chemiczne</b>			Zyrardów . . . . .		
Cerata . . . . .	50 zł.		Przedsięb. Handlow.		
Sole potasowe . . . . .	25 "		Borkowski . . . . .	25 zł.	
Grodzisk . . . . .	50 "		Jabłkowsky . . . . .	10 "	
Kijewski i Scholtze . . . . .	100 "		Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Puls . . . . .	10 "		<b>Spożywcze</b>		
Spiess . . . . .	100 "		Haberbusch . . . . .	100 zł.	225.00
Strem . . . . .	12.50		Herbata-Szumilin . . . . .	25 "	
<b>Elektryczne</b>			Spirytus . . . . .	4f "	
Elektr. Lobrow. . . . .	50 zł.		Przedsiębiorstw różn.		
Elektryczność . . . . .	100 "		Zegluga . . . . .	105 zł.	
Bol. Tow. Elek. P. T. E.	30 "		Bristol . . . . .	665 "	
Brown-Boveri . . . . .	100 "		Majewski i S-ka . . . . .	35 "	
Gródek . . . . .	10 "		Lombard . . . . .	100 "	
Kabel . . . . .	10 "		Pustelnik . . . . .	50 "	
Siła i Światło II em . . . . .	50 "	1 8.00			

**WALUTY I DEWIZY.**

Belgia 123.97	Szwajcaria 171.81
Londyn 43.25 i pół	Stokholm 238.36
Nowy Jork 8.90	Włochy 46.71
Paryż 34.85	Wiedeń 125.41
Praga 26.42%	Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.85.

Miejski Dramatyczny Oświatowy  
 Od wtorku 3—XII 1928 r. 3051

— Dla dorosłych; —

### Złoty Paszport

Dramat życiowo-obyczajowy w 10-ciu aktach z życia rosyjskiego

W roli Marii Andrejew ANNA STEN

— Dla młodzieży i dorosłych —

### GRUZLIA

(W objęciach niwidzialnego wroga)



**TELEGRAMY.****NA WSZELKI WYPADEK.****WARSZAWA 6 grudnia (aw)**

Jak się dowiadujemy, arcybiskup marjawitów, Kowalski, tuż po sprawie, nie czekając nawet na ogłoszenie wyroku, opuścił Polskę, udając się do Zagrzebia, do arcybiskupa starokatolików, Calogara, u którego dotychczas przebywa.

**BENESZ ZACHWIANY PO RAZ. SETNIK. PRAGA 6 grudnia (aw)**

Jak podają „Narodni Listy“ oczekiwane jest wobec tarć stronnictw ustąpienie Benesza.

„Ceske Slovo“ w numerze, który wyjdzie w dniu jutrzejszym, zaprzeczy — jak się z najlepszego źródła dowiadujemy — tym doniesieniem.

**PO KATASTROFIE ŻYWIŁOWEJ NA FILIPINACH.****N. JORK 6 grudnia**

Podczas ostatniego orkanu na Mami-li straciło życie około 400 osób. Straty, poniesione przez orkan na wyspach filipińskich, oceniane są na m. w. 25 milionów dolarów.

**POLSKI EKSPORT DO MEKSYKU.****GDAŃSK 6 grudnia (aw)**

Dziś wyruszył z portu gdańskiego pierwszy statek z węglem polskim do Meksyku.

—oOo—

**PRZEZ RADJO****PROGRAM NA PIĄTEK 7 GRUDNIA.**

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotn.-meteorologiczny.

15.00 Komunikaty.

15.20 „Przegląd wydawnictw perjo-dycznych“ — prof. H. Mościcki.

15.45 Aktualja — p. Wyszogrodzkiej.

16.00 Muzyka płyt gramofonowych.

17.10 Odczyt p.t. „Wrażenia z wystaw krajowych w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku i Berlinie“ — inż. J. Plebański.

17.35 Transmisja odczytu z Wilna.

18.00 Koncert muzyki lekkiej.

19.00 Rozmaitości.

19.20 Komunikat roln. oraz giełda zbożowa.

19.30 Odczyt p. t. „Walka z gruźlicą dawniej i obecnie“ — dr. S. Rudzki.

19.56 Sygnał czasu.

20.00 „O mszy solennej Beethovena“ — p. K. Stroneński.

20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

W przerwie komunikat Teatrów Miejskich.

Do akt Nr. 1240 1928 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 27 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szyi Segala i składających się z dwóch maszyn ręcznych do wyrobu trykotaży, oszacowanych na sumę zł. 550. Łódź, dnia 4 grudnia 1928 r.

4189

Komornik (—) Jan Jabczyk.

**Dookoła sprawy mordu w parku Belwederskim****Czy Kosowski jest sprawcą zbrodni?**

Warszawa 6. XII. (t. wł.) — Władze wojskowe i policyjne prowadzą nadal w sprawie zabójstwa żandarma energiczne śledztwo.

Do późnego wieczora przesłuchiowano 23-letniego Stefana Kossowskiego. Na skutek jego zeznań aresztowano również dozorcę parku belwederskiego, Sobaka. Odebrana Kossowskiemu broń przesłano do ekspertyzy rusznikarskiej wraz z kulą, od której zginął żandarm Koryzma. Kula ta odpowiada kalibrowi broni.

Rewizja w parku nie wyjaśniła jednej okoliczności, a mianowicie, w pobliżu miejsca zbrodni nie znaleziono łusek wystrzelonych kul.

W czasie bliższych badań terenu znaleziono w zaroślach parkowych rewolwer „Nagan“ z niewystrzelonym magazynem naboł.

Kossowski podczas badania w lokalu III-go plutonu żandarmerji, w gmachu szkoły podchorążych zdradzał ogromne zdenerwowanie, plątał się w odpowiedziach nie potrafił wykazać swego alibi.

Przeprowadzona sekcja zwłok ustaliła, że śmierć nastąpiła wskutek postrzału w środek czoła o 3 centymetry nad nosem. Kula utkwiała w mózgu.

Zamordowany otrzymał ponadto drugi lekki postrzał. Kula przeszła po lewym policzku pod okiem i po nosie zadając powierzchowną ranę.

Koryzma znaleziono leżącego na wznak, w zaciśniętej kurczowo ręce trzymał pas od karabinu, który zdążył już zdjąć z ramienia. Karabin miał nabity. W lufie przy wylocie pełno było ziemi.

Koło południa dokonano oględzin miejsca, gdzie zginął Koryzma. Z zachowanych tam w ziemi odcisków stóp zabójcy zrobiono odlewy, które porównane zostaną z odciskami stóp zatrzymanego Kossowskiego. Odlewy te jednak są bardzo niewyraźne, bowiem rozmokły grunt nie zachował dokładnie śladów.

Wczoraj badano 3 żandarmów, którzy pełnili służbę nocy wczorajszej koło pałacu belwederskiego.

Jeden z nich, wartujący z tyłu pałacu w odległości około 50 mtr. od miejsca gdzie zginął st. żandarm Koryzma, zeznał, iż około 2 m. 40 nad ranem usłyszał sześć lub siedem szybko po sobie następujących strzałów rewolwerowych.

Miał on wrażenie, iż strzały padły od strony garazu samochodów belwederskich, znajdującego się w przeciwnym kierunku od miejsca zabójstwa. Dlatego też narazie nie wszczął alarmu, lecz podążył w tę stronę, aby zbadać przyczynę strzałów.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że ślady stóp na trawniku nie odpowiadają stopom Kossowskiego.

A zatem dwa momenty: kaliber kul i ślady stóp — przemawiają na korzyść Kossowskiego.

Kule wyjęte z ciała zabitego żandarma nie odpowiadają pod względem kalibru lufie rewolweru, znalezionej przy Kossowskim. Nie wyklucza to jednak ewentualności, że K. miał przy sobie 2 rewolwery, z których jeden wrzucił do pobliskiego potoku, zaś drugi zostawił sobie w celu zmylenia pogoni. Przemawia za tem rutyna K., jako wywiadowcy. Istnieje również podejrzenie, że Kossowski miał współnika, który po dokonaniu zabójstwa, zdołał zbiec.

Mimo, iż K. znał dokładnie rozkład posterunków pozostaje dotychczas zagadką, w jaki sposób udało mu się zbliżyć tak dalece do pałacu.

**Pojedynek - to - czasem - sąd Boży****O cześć własnej żony****Bił się p. Wojtkiewicz z p. Zawadzkiem, zabitym w pojedynku****WARSZAWA 6 grudnia.**

Pojedynek pomiędzy współpracownikiem „Kurjera Warszawskiego“ p. Stanisławem Strumph—Wojtkiewiczem, a wicedyrektorem Powszechnego Banku Kredytowego dr. Zawadzkiem, który to spotkanie okupił śmiercią, miał następujące tło:

Dr. Zawadzki poznał niedawno żonę p. Wojtkiewicza i starał się nawiązać z nią bliższy kontakt. P. Wojtkiewicz zwrócił na to uwagę i dał do zrozumienia dr. Zawadzkiemu, że postara się tę znajomość szybko zlikwidować.

Pani Wojtkiewiczowa, kochając swego męża, sama jednak zerwała wszelkie stosunki z dr. Zawadzkiem.

Dr. Zawadzki, mszcząc się na pani Wojtkiewiczowej, wyrażał się o niej przed

znajomymi w sposób uwłaczający jej cześć. Doszło to do wiadomości męża, który, spotkawszy się z dr. Zawadzkiem w niedzielę na zebraniu oficerów rezerwy, spoliczkował go wobec wszystkich kolegów.

Incydent spowodował krwawy pojedynek, w którym padł podły oszczerca.

Po pojedynku p. Wojtkiewicz udał się do redakcji „Kurjera Warszawskiego“, gdzie przystąpił do swej zwykłej pracy. Redakcja „Kurjera Warszawskiego“ dowiedziała się o pojedynku swego współpracownika dopiero z gazet wieczornych.

P. Wojtkiewicz zobowiązał się pismem do niewydalania się z Warszawy aż do sprawy sądowej. Grozi mu kara czterech lat twierdzy.

## Listy z kraju.

## List z Górnego Śląska

Niemiecki bluff szkolny czyli co sądzić o „wspaniałomyślności” rządu pruskiego względem mniejszości polskiej. — Sensacyjny proces o podwójne morderstwo. — Znowu szpieg przed sądem.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego)

Katowice, 3 grudnia.  
**NAJNOWSZY NIEMIECKI „TRYK”  
 POLITYCZNY.**

Rząd pruski wydał w tych dniach ustawę w formie „rozporządzenia”, regulującego stosunki szkolne mniejszości polskiej w Niemczech (w Prusiech) wzgl. prawa mniejszości polskiej do państwowych wzgl. prywatnych szkół z językiem wykładowym polskim.

**WOLNO IM... ŻADAĆ.**

Według owego rozporządzenia ministerjalnego Polacy zagwarantowane mają wszelkie narodowe ustosunkowane prawa odnośnie do szkolnictwa, — wolno im żądać własnych prywatnych szkół polskich w miejscowościach, gdzie do takiej szkoły zgłosi się przynajmniej 40 dzieci, i w tym wypadku 60 proc. kosztów utrzymania szkoły gotów jest ponosić rząd pruski, który — mocą wspomnianego rozporządzenia — idzie mniejszości polskiej nawet tak dalece na rękę, że zezwala na otwieranie wzgl. zakładanie prywatnych polskich szkół prywatnych nawet z niższą niż 40 liczbą dzieci.

Nauczycieli wolno sprowadzać z Polski i nauczyciele ci mają być pod względem praw, płacy i t. d. całkiem narówni traktowani z nauczycielami szkół niemieckich.

Przy zgłaszaniu dzieci do szkoły niemieckiej nie wolno rodzicom stawiać trudności, na przykład twierdzeniem, że są przecież Niemcami lub władają językiem niemieckim i dlatego dzieci swe do niemieckiej szkoły posyłać winni, i że ze strony rodziców wzgl. opiekunów wystarcza w tym wypadku zapewnienie, że zaliczają się do polskiej narodowości i t. d.

Czytając pruskie rozporządzenie ministerjalne tylko pobieżne, łatwo można nabrać przekonania o jakiejś specjalnej tolerancji obecnego rządu pruskiego, a nawet miłości jego do narodu polskiego w ogólności, a do mniejszości polskiej w Prusiech w szczególności, że tak dbałym jest o rozwój kulturalny tej mniejszości w Prusiech.

**KORZYŚĆ, z KTÓREJ NIE ŚMIE NIKT  
 SKORZYSTAĆ.**

W istocie rozporządzenie rządu pruskiego prawie że nie da się przeprowadzić w praktyce, gdyż wyklucza Śląsk Opolski, gdzie mniejszość polska w Niemczech jest najsilniej reprezentowana, inne zaś ośrodki życia albo raczej emigracji polskiej w Prusiech są zbyt słabe, — materialnie i moralnie zbyt zależne od otaczającego je środowiska niemieckiego, żeby się ważyły na otwarte „korzystanie” z tego „dobrodziejstwa”, dopóki rząd pruski, jego urzędnicy i wogóle dotąd nieprzyjawnie dla Polaków usposobiony ogół niemiecki nie dadzą mniejszości polskiej wyraźniejszych dowodów swej tolerancji. Bowiem

jeszcze nie tak dawno temu (około 6 — 7 tygodni) ten sam rząd pruski, który napiął tak pięknie wystylizowane rozporządzenie o prawach szkolnych mniejszości polskiej w Prusiech i instalowaniu w szkołach polskich nauczycieli z Polski, wydał z Niemiec „niepożądanych obcokrajowców” trzech nauczycieli polskich, zatrudnionych w tamtejszych szkołach polskich, a to celem zrobienia miejsca nauczycielom pruskim, co prawda koszlawiającym język polski, zato jednak usłużnym orędownikom sprawy niemieckiej...

**PODWÓJNY WYROK ŚMIERCI.**

W ub. tygodniu toczyła się przed katowickim sądem okręgowym sensacyjna rozprawa przeciwko 32-letniemu maszyniście nazwiskiem Jan Lupa z Górnych Łazisk pod Mikołowem, który zamordował najpierw swego ojca a nazajutrz pozbawił życia znanego lekarza dr. Zdralka w Mikołowie.

**POŻYCZONĄ SIEKIERĄ.**

Oskarżonemu zarzuca się, że pożyczoną od świadka Stef. Hapety siekierą zamordował w dniu 26 kwietnia rb. swego 59-letniego ojca, na którego zaczął się pod mostem kolejowym w odległości zaledwie 50-kroków od mieszkania. Morderca uciekł następnie do pobliskiego lasu i zjawił się nazajutrz u lekarza dr. Zdralka w Mikołowie, którego zamordował tą samą siekierą.

Morderca, mężczyzna niewysoki ale silnej budowy ciała, nie reagował wogóle na zadawane mu pytania, znać jednak po nim było, że symuluje, udając głupiego, w śledztwie bowiem odpowiadał na wszystkie pytania i przyznał się, że oba morderstwa popełnił po dobrze obmyślanym planie.

Podczas śledztwa twierdził m. in., że zamordował ojca, gdyż był nałogowym pijakiem, który znęcał się nad matką a jego wygnał z domu, tak, że musiał się tu łać między obcymi, zaś doktora Zdralka pozbawił życia z zemsty, gdyż lekarz ten odmówił mu dalszej pomocy lekarskiej podczas jego, rzekomo ciężkiej choroby.

**MANJAK.**

W toku rozpraw wyszło na jaw, że oskarżony już od dłuższego czasu utrzymywał się w błędnym, chorobliwym przeświadczeniu, że cierpi na nieuleczalną chorobę płciową. Wprawdzie nabawił się takiej choroby, lecz się z niej wyleczył, w co jednak nie wierzył i nagabywał lekarzy swemi niedorzecznymi podejrzeniami i zarzutami, że go nie odpowiednio leczą, sam skupywał różne książki lekarskie, dzieła lecznicze i t. d. i kurował się na własną rękę, dopóki nie oświadczył go niechęć do życia i postanowił zakończyć samobójstwem a przytem zamordować swego ojca i dr. Zdralka jako rzekomych pośrednich sprawców swego nieszczęścia.

**PODSTĘPNY ZBRODNIARZ.**

Sprawa zamordowania dr. Zdralkę przedstawia się według zeznań świadków następująco:

Lupa zjawił się w poczekalni lekarza nazajutrz po zamordowaniu ojca t. j. 27 kwietnia w godzinach porannych, trzymając w ręku jakiś papier. Ponieważ w poczekalni było już kilka osób, zaczął zarazie, po chwili wsunął się do pokoju lekarza, usprawiedliwiając się wobec reszty czekających, że ma lekarzowi tylko ów papier do przedłożenia i że wnet powróci. Zebrani w poczekalni niebawem z przerażeniem usłyszeli dochodzący z pokoju lekarza odgłos trzech czy czterech przytłumionych uderzeń, a w moment potem wypadł z pokoju Lupa, czerwony na twarzy, z całą jednak przytomnością umysłu wziął jeszcze z wieszadła swój kapelus i oddał się. Obecni w poczekalni tak byli przerażeni zjściem, gdyż od razu odgadli w nim mordercę, że chwilę stali jak skamieniałi, pozwalając mordercy się oddalić. Aresztowano go już w kilka godzin później. Dr-a Zdralka zamordował on zniechęca kilku uderzeniami siekiery w głowę w chwili, gdy lekarz pochylił się w swym fotelu nad biurkiem, chcąc wypisać receptę. Obok zwłok porzucił morderca okrwawioną siekierę a przy drzwiach znaleziono powróż, który zgubił po drodze a na którym prawdopodobnie zamierzał się powiesić.

**NA ŚMIERĆ.**

Rzeczoznawcy-lekarze, którzy przez dłuższy czas badali i śledzili oskarżonego, uznali go przed sądem jako odpowiedzialnego za swój czyn, taksamo prokurator, wobec czego sąd, mimo świetnej obrony adwokata Zbislawskiego, który prosił o zastosowanie § 51 ustawy Karnej (czyn popełniony w stanie niepoczytalnym) już po 40 minutach narady ogłosił wyrok, skazujący Lupę za dwukrotne morderstwo z premedytacją dwakroć na karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich. Oskarżony, słysząc wyrok, zbladł nagle jak ściana, zresztą nie okazując większego wzruszenia. — obrońca jego wniósł o rewizję wyroku.

**ZASĄDZENIE SZPIEGA.**

W tym samym dniu i w tym samym sądzie, lecz przed innym trybunałem karnym stawał oskarżony o szpiegostwo Ryszard Schael z Mysłowic, który swego czasu był zatrudniony jako akwizytor w pewnej firmie mysłowickiej. Schael miał przez dłuższy czas utrzymywać ścisłe stosunki z władzami niemieckimi, którym się wysługiwał w charakterze szpiega. Po 4-godzinnych rozprawach sąd uznał go winnym szpiegostwa, skazując go na 3 lata więzienia. Ze względu na rację tajemnicy stanu rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.



## 7

## Cyfra, która emocjonuje świat od wielu wieków

U wszystkich narodów i po przez wszystkie wieki, od czasów najodleglejszej starożytności, liczbie 7, „siódemce“ przypisywano jakieś tajemnicze, mistyczne właściwości i cechy.

W najstarszej części indyjskiej księgi Weddy, napisanej przed czterema tysiącami lat, zaznacza się już jakieś cudotwórcze znaczenie i sens tajemny liczby „siedem“.

A więc: bóstwo słońca i ognia ma 7 promieni, żywi się 7-oma źródłami ożywczymi, służbę przy nim pełni 7-miu kapłanów. Siedem rumaków ciągnie rydwan boski, siedem płomienistych jezorów wylania się z pysków końskich, na 7 kołach toczy się pojazd.

Księga Weddy liczbie „7“ nadaje moc leczniczą w ciężkich chorobach.

W nauce buddyjskiej, rządzące światem całym bóstwo obdarzone jest siedmiu cnotami i cechami: jest niewidzial, wszechpotężne, mądre, sprawiedliwe, dobre, miłośne i jedyne. Według legendy, Budda zaraz po przyjsciu na świat uczynił siedem kroków. Matka jego zmarła siedem dni po wydaniu na świat dziecka, siedem też tygodni przygotowywał się Budda w skupieniu przed obwieszczeniem swej nauki światu. Budda włada skarbami, których jest siedem, na cześć jego wznoszone są świątynie o 7-miu kondygnacjach.

Legendy babilońskie, sięgające jeszcze odleglejszych czasów mówią o siedmiu morzach i złych duchach.

U Chińczyków, posiadających najdawniejszą kulturę, liczba 7 odgrywała również tajemniczą rolę, zanim jeszcze umocnił ją wprowadzony buddyzm.

Wiara w nadprzyrodzoną siłę tej cyfry przywędrowała do sąsiadujących narodów:

Persów, Assyryjczyków. Jeszcze silniej zaznaczyła się tajemna siła dynastji królów. z których pierwszą stanowiło siedem bóstw. Do balsamowania trupów używano siedmiu substancyj, do namaszczeń tyleż olejków, siedem zwojów spowijało ciało.

W życiu dawnej Hellady, w mitologii greckiej raz po raz napotyka się tę liczbę magiczną. Jazon i Medea mają po 7 synów i 7 córek. Pochód przeciw Tebom prowadzi siedmiu bohaterów, tarcza Hjaksa, jak opiewa Hommer, była zszyta z siedmiu lwich skór, Agamemnon ofiarował rozgniewanemu Achillesowi 7 trójnogów 7 pięknych dziewic i tyleż kwitnących miast.

7 miast walczyło o Homera, siedmiu mędrców greckich zna świat, siedem cudów świata przeszło do historii.

7 sztuk przekazała nam antyczna kultura: gramatykę, dialektykę, retorykę, arytmetykę, geometrię, astronomję i muzykę.

Siedmioramiennie były świeczniki dawnej Judei, siódmy dzień stworzenia świata był dniem wypoczynku, siedem owiec przy-

noszą w ofierze, siedem lat wreszcie służył Jakób, by zdobyć Rachele.

O siedmiu Mahabeuszach, o siedmiu chudych i tłustych krowach, o siedmiu rodzajach zwierząt mówią księgi święte starego zakonu.

W chrystjanizmie pozostało również dość śladów niezbadanej, tajemnej „siódemki“.

Oto przy Grobie Pańskim płonie siedem wieczn. płomieni, księga Apokalipsy, zamknięta jest na siedem pieczęci, siedmiu jest archaniołów, siedem grzechów śmiertelnych...

Powszechność przesądu, łączącego z „siódemką“ powodzenie niezawodne, uzdrowienie, czy badaj wygraną dotarła do dni dzisiejszych...

Bilety loteryjne z „siódemką“ są szczególnie poszukiwane przez ludzi, którzy nawet nie wiedzą, jaką daleką drogę, po przez setki wieków odbyła ich wiara w mistyczne własności liczby 7.

## ICHTJOZURY ZAMIESZKIWAŁY ANGLJĘ

### OSTATNIO WYDOBYTO WSPANIAŁY SZKIELET RYBOJASZCZURA.

W hrabstwie Warwickshire znaleziono w pokładzie wapienia szkielet olbrzymiego ichtjozaura (rybojaszczura), z odległych epok geologicznych.

Szkielet jest tak wielki, że musiano podzielić go na części, aby móc łatwiej przewieźć do Muzeum Historji Naturalnej w Kensington w Londynie.

Jest to największy z dotychczas zgromadzonych w muzeach angielskich okazów tego gatunku. Szkielet jest bardzo dobrze zachowany. Waga jego przekracza 2 tony. Po przewiezieniu do Kensington, części, których jest 12 złożone będą pod kierownictwem specjalistów.

L. A.

16)

## YOGHI

— Tak, jak wszystkie podobne historie się kończą. Naród powrócił ze skruchą do swych starych bogów...

— Kościoły w Niemczech są dzisiaj daleko więcej przepelnione, niż za czasów cesarstwa...

— Kapłani dali narodowi nowego faraona, który pobił Assyryjczyków, Babilończyków, a z biogostawieństwem bogów powrócił chleb, porządek i bogactwo do kraju.

— Tak chcieli bogowie! — powiedział Wieser i wstał.

— Patrz profesorze na wspaniały zachód słońca. Za pół godziny będą trąbić na karmienie zwierząt. Musimy zejść do kabin, by się przebrać do kolacji.

Frak i smoking obowiązywały podczas kolacji, szczególnie ludzi first class, chociażby już ze względu na panie, biorące udział przy wspólnym jedzeniu.

Pieć piękna na „Francis Drake“ była stanowczo w mniejszości. To też Wieser, jako że przybył na statek ostani, miał miejsce pomiędzy Holendrem van Young'iem, a niemieckim Amerykaninem Rehbergerem. Pierwsze miejsce zajmował kapitan, otoczony Old England starannie odseparowany od innych mniej wartościowych na-

rodów, jak Amerykanie, Francuzi, Egipcjanie, Żydzi i neutralni.

Wieser był jedyny „nieprzyjaciel“. Anglik jest zawsze zimny i zapięty na ostatni guzik. Wobec cudzoziemców nie rozkochała się zbyt szybko. To też między Wieserem a resztą panów nie przyszło do żadnych towarzyskich stosunków. Klaniał się zawsze bez słowa, gdy zasiadał do wspólnego table-d'hôte'u i zniknął bez zwrócenia na siebie uwagi przy powstaniu od stołu. Dziś po raz pierwszy stół był cały zajęty, rozprawiano głośno i z ożywieniem. To, co mówiła „góra“ oddalona od niego, tego lekarz niemiecki nie mógł dokładnie zrozumieć, gdyż muzyka wszystko zagłuszała.

Po trzecim daniu kapitan wstał, zadzwonił o szkłankę, poczem nastąpiła ogólna cisza.

Ladies and Gentlemen! Z powodu defektu śruby, znanego panom, okręt spóźnił się o 4 dni, to też zatrzymamy się dopiero w Aleksandrii, wobec tego odpadnie Neapol, Brindisi i Malta. Zresztą, o ile wiem, nikt z obecnych gości nie ma zamiaru wysiąść w jednej z tych miejscowości. Statek zdąży na zachód od Sycylii.

Następnie powstał drugi oficer i powtórzył to samo po francusku, poczem muzyka grała dalej.

— To źle, — powiedział profesor Rehberger. — Tak się cieszyłem na nowe wy-

kopaliska w Pompei.

— To prawdziwie angielska bezwzględność, — gderał Holender van Young, — najpierw musimy czekać 4 dni, dopóki lord Welcome, Bengalski Tygrys, nie odbierze instrukcji, a potem jechać w szybkim tempie bez zatrzymywania się już przy brzegu Włoch, Grecji, ponieważ owe instrukcje są pilne.

— Ależ gdyby jechał służbowo, toby jechał na wojennym statku, — rzekł Wieser.

— Nie, bo się nie jedzie tak wygodnie. Przyczem nie mógłby jechać z córkami i zięciem.

Muzyka znowu zrobiła pauzę i usłyszano z góry skrzeczący głos lorda Welcome, który głosem, flet przypominającym, objaśniał swą zagadkę: „O biedne dziecko, zapewniam panią, madame, serce mnie boli, gdy słyszę płaczące dziecko. Raczej przechodź samemu cierpienia, aniżeli przeć na dziecko cierpiące“.

— To nie do uwierzenia — powiedział Holender — co za tkliwe usposobienie ma taki angielski generał kolonialny, i to przy kolacji. Podczas wojny w Indjach wynikły nieporozumienia między ludnością. Z tego to powodu nasz generał, prawdziwy aczeń lorda Kitchenera, zdobył sobie przydomek „Bengalskiego Tygrysa“.

(D. s. n.)

U niemowy - jasnowidza

# Znachor z pod Chodorowa zna przyszłość i przeszłość

Wycieczka niedowiarków, którzy albo, błagają - albo nawrócili się naprawę

Jak donoszą z Chodorowa w Żyrawie, włosce leżącej tuż pod Chodorowem, żyje dziwny człowiek na wpół znachor, na wpół jasnowidz Wasyl Dawydiak.

Nazwisko jego tak popularne, że w obwodzie kilku mil niema człowieka, któryby o Dawydiaku nie słyszał.

To też ilekroć razy zdarzy się w okolicy jakaś kradzież, rabunek czy morderstwo, to w pierwszym rzędzie poszkodowani zwracają się do Dawydiaka z prośbą o radę.

Legendy i opowiadania, które rozteczyły się wokoło Dawydiaka są ciekawe i zajmujące.

Aby poznać interesującego osobnika wybrała się doń grupa dziennikarzy lwowskich.

Znachor to mężczyzna mały, drobny, o twarzy dziwnie zmiętej i obserwuje obcych bacznie. Nagle twarz mu ponsowieje, a z gardła wydobywają się przykre dźwięki. Dawydiak jest niemową, objaśnia przybyłych gospodyni.

— W jakim zatem sposób udziela on swoich porad?

— Ja jedna go rozumiem i jestem tłumaczem.

Głuchoniemy jasnowidz począł się frytować — objaśnia kobieta — on się teraz złości i powiada, że panowie nie jesteście tymi za kogo podaliście się.

— Skąd on o tem wie?

— Dla niego niema tajemnic. Wszystko widzi i powie, jeśli tylko zechce.

— A czy odmawia kiedy komu?

— Tak jest — ludziom, którzy mu niedowierzają. A panowie czego się chcą do wiedzieć? Bo on i o przyszłości mówi.

— Dobrze — niech mówi o przeszłości.

Kobieta powtarza Dawydiakowi życzenie przybyłych, ilustrując ruchami i o dziwo! Twarz jasnowidza nieruchomieje, oczy patrzą przed siebie w dal, a z ust padają sylaby, z których Dawydiakowa składa zdania.

Przybyli słyszą - echa minionej przeszłości, rzeczywiste fakty, zdarzenia, których sami nie pamiętają. Ani jednego słowa błagi, ani jednej nieprawdziwości. Stoją oszołomieni prawdziwością wizji jasnowidza. A może teraz chcieliby panowie poznać przyszłość? — dolatuje nas pytanie —

odmawiają stanowczo i odjeżdżają. W drodze powrotnej milczą, czując jednakże, że

przecież na świecie dzieją się rzeczy, o których się nawet filozofom nie śniło.

W Michałkowe tropy

## Prorok z Hrubieszowa

PRAWI KAZANIA WIEŚNIAKOM, NAWRACA ŻYDÓW I OTRZYMUJE CZĘSTE CIĘGI OD SŁUCHACZY.

Po powojennym okresie upadku religijności i obyczajów, następuje widocznie reakcja i tęsknota do wiary, która objawia się w pewnych wypadkach w dość szczególny sposób. Mianowicie jak grzyby po deszczu wyrastają domorośli „prorocy” którzy przemawiają do bezkrytycznych tłumów, widzących w nich nadprzyrodzone jakieś istoty. Nietylko słuchacze, ale może i sami „prorocy” działają pod jakąś sugestją i w dobrej wierze, niemniej jednak o ile te sprawy pozostawione będą samym sobie, mogą one zdziałać nieobliczalne szkody.

Ostatnio dochodzą wiadomości, że w Hrubieszowie nad Bugiem przed paroma tygodniami ukazał się trzeci z rzędu „prorok”. Jest to 60-letni rybak, Wawrzyniec Berk, zamieszkały z żoną w małej lepiance na brzegu rzeki. Utrzymuje się wyłącznie z połowu. Ma dwie kozy i psa — przybłądę.

Kazania wygłasza raz w tygodniu z pagórka nad Bugiem, przyczem zwołuje dwie kategorie słuchaczy. Pierwsza składa się z chrześcijan, druga — z żydów.

Zazwyczaj zaczyna od kazania a la Michałek, następnie poleca wzruszonym ba-

bom rozejść się do domów i przystępuje do drugiej części „misjonarskiej”. Dotychczas wszystkie próby głębszego zainteresowania miejscowych chasydów — zawiodły.

Widocznie Wawrzyniec Berk nie jest obdarzony talentem oratorskim, nie umie porywać audytorjum, bowiem kilkakrotnie był turbowany przez brodatych słuchaczy. Ostatnio przydzielono mu policjan, który bawi się znakomicie, obserwując podczas kazania mimikę tłumy.

Berk cytuje z pamięci krótkie psalmy w języku hebrajskim, co chasydów wprawia w szczerzy zachwyt. Gdy jednak przechodzi do komentarzy, patriarchowie zaczynają awanturować się, krzyczą i hałasują.

Dotychczas nie namówił do zmiany wyznania ani jednego słuchacza.

Nasuwa się pytanie — w jakim celu ludzie ci przychodzą i denerwują się nie potrzebnie. Zapewne przez wrodzoną ciekawość. A może by nie dopuścić nad rzekę młodzieży. Na tych uroczystościach widuje się tylko długobrodych ojców rodzin w chasydowskich szatach.

## Historja cokolwiek niejasna

POBOŻNA MIDINETKA I MILJ ONOWEJ WARTOŚCI KLEJNOT.

Pewna midinetka (popularna nazwa dla pracownic paryskich magazynów) pracująca w jednym z wielkich magazynów przy rue de la Paix, podczas przerwy śniadaniowej szła codziennie do kościoła Madeleine pomodlić się, choć chwilę. I oto, pewnego dnia, klęcząc, ujrzała pod krzesłem jakieś zawiniątko. Była to paczka, zawinięta w gazetę i płótno. Rozwinęła, i ujrzała wspania-

ły naszyjnik z pereł,

„Napewno jakaś marna imitacja” — pomyślała biedna midinetka, która dotychczas nie miała w życiu szczęścia. Zabrała jednak ową „imitację” i poszła do domu. W parę dni potem, jadąc metrem, wydobyla z kieszeni paltą; nabytą przed chwilą gazetę i dal zabicia czasu zaczęła czytać.

Krzyknęła! Oto na pierwszej stronie widniało ogłoszenie o zaginionej kości z pereł, wartej miliony franków. Opis zgadzał się najzupełniej ze znalezionymi perełkami. Uboga midinetka nie poszła tego dnia do magazynu. Wróciła do domu, wzięła sznur pereł, pobiegła pod wskazany adres, a wieczorem tego dnia była już bogatsza o 70 tysięcy franków, które otrzymała od bogatej Amerykanki, jako zasłużoną nagrodę.

Przyznać trzeba, że w historii tej jest wiele dziwnych rzeczy: owa midinetka, która pauzy spędza w kościele; owa Amerykanka, która historii kradzieży naszyjnika nie wykorzystwała dla celów reklamy i wreszcie ów złodziej, który zdobywszy tak cenny łup, stchórzył i zamiast go korzystnie spieniężyć, zaszył w płótno, zawinał w papier i podrzucił w kościele między ławkami

Zakłady na widowni

### „Mary Dugan” sensacją teatralną Poznania

PRZEMYŚLNY ŁÓDZIANIN POSZEDŁBY DWA RAZY NA TĘ SAMĄ SZTUKĘ I WYSZEDŁ Z PEŁNĄ KIESZENIĄ.

Teatr Nowy wystawia obecnie sensacyjny dramat amerykański p. t.: „Proces Mary Dugan”. Dyrekcja Teatru chcąc podnieść zainteresowanie publiczności niezwykle zajmującą fabułą sztuki, której tłem jest rozprawa sądowa o morderstwo, wpadła na ciekawy pomysł. — Publiczności rozdaje się na widowni kartki, na których można wskazać domnie manego sprawcę morderstwa; wzamian zaś za rozwiązanie tego problemu, otrzy-

muje się od dyrekcji ulgowe bilety. Publiczność nie poprzestając na tem, sama robi zakłady. Na sali teatralnej robiono na sobotniej premierze zakłady do dwustu złotych. Jeden ze znanych kupców naszych przegrał nawet więcej. Niemniej dobrze bawiono się wczoraj, aczkolwiek liczne zakłady zawiano na mniejsze sumy. W każdym razie Poznań ma nieładną sensację teatralną.



## Wady naszej procedury podatkowej

# Taktyka sekwestratorów sprowadza przemysł do stanu zubożenia

### Znamienne opinie wielkopolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

Zagadnienia związane z podatkami, tak pod względem merytorycznym, jak i wiążące się ze sposobem ich nakładania i ściągania, stanowią dla naszych sfer gospodarczych sprawy o doniosłej wadze i zawsze żywo zajmują umysły płatników.

Ciężką sytuację samodzielnych warsztatów pracy pogarszają jeszcze metody urzędników skarbowych, którzy z jednej strony nie znając w wielu wypadach ustaw i rozporządzeń, z drugiej zaś starają się o wyciągnięcie z przedsiębiorstwa jaknajwiększej sumy z tytułu podatków. W związku z takim stanem rzeczy, Wielkopolska Izba Przemysłowo-Handlowa zwołała na dzień 29 bm. konferencję przedstawicieli życia gospodarczego, na której ustalono szereg niedokładności w naszych urzędach w zakresie wymiarów podatkowych i podatkowej procedury.

Na porządku dziennym spotkać można wypadki, w których wymiary podatku dochodowego są wadliwie przeprowadzane. Wymiary te często przewyższają trzykrotnie istotnie należną kwotę. Dzieje się tak na skutek zbyt swobodnego traktowania przez władzę wymiarową art. 63 ustawy, który wyraźnie powiada, iż podstawa wymiaru nie może być przyjęta odmiennie od złożonego zeznania, bez poprzedniego wezwania płatnika do uzasadnienia przytoczonych w zeznaniu danych. Tymczasem w praktyce, w bardzo licznych wypadkach wymiar dokonywany bywa na podstawie własnych i to błędnych informacyj organów wymiarowych.

Również wadliwie stosowany jest w praktyce przez urzędy skarbowe art. 71, 8 ustawy o podatku dochodowym, mówiący m. in. o dozwolonych odpisach.

Rewizory skarbowi czynią trudności przedsiębiorstwom przy dokonywaniu odpisów na zużycie, nie wchodząc w to, że różnego rodzaju maszyny, zwłaszcza konstrukcji precyzyjnej, często ulegają zużyciu już w przeciągu dwu lat, wobec czego ustawowo przewidziane 10 procent na amortyzację są niewystarczające. Na tym tle dochodzi często nawet do nieporozumień, rewizory bowiem stawiają sprawy niezwykle rygorystycznie, a co więcej zaś, w wielu razach wogóle nie chcą uznać odpisów.

Jeżeli już mowa o działalności rewizorów to stwierdzić trzeba, iż cała taktyka ich idzie w kierunku wykazania jaknajwiększych obrotów i zysków badanej firmy, celem osiągnięcia maximum jej opodatkowania i zaskarżenia sobie w ten sposób uznania u swej władzy przełożonej. Taktyka taka zasługuje na ostrą krytykę, jest bowiem szkodliwą nie tylko dla samych warsztatów pracy, lecz i dla skarbu państwa, gdyż sprowadzając przedsiębiorstwa do stanu zubożenia, a w konsekwencji zmniejsza się ich wydajność podatkową.

Ciekawe jest, że na ogół urzędy skarbowe już z góry przesądają zeznania płatników jako niezgodne z faktycznym stanem rzeczy i lekceważą sobie przedkładane przez nich bilanse i księgi handlowe.

Na skutek nieprawidłowości w funkcjonowaniu naszej administracji skarbowej, poszczególne gałęzie życia gospodarczego kraju ponoszą często wielkie straty. Przykład, Przemysł jajczarski, jako wybitnie eksportowy, winien spotykać się na każdym kroku z wszelkimi ułatwieniami. Tymczasem życie wykazuje, że jest inaczej. Eksporterom jaj nie przynajmniej ulg w odsetkach od zaległości podatkowych, gdy z drugiej strony przez palce patrzy się na machinacje eksporterów zagranicznych; eksporterzy ci pod płaszczykiem skupu jaj bezpośrednio od producenta, ukrywają

ją licznych przedsiębiorców pokątnych, którzy zupełnie nie płacą podatków. Wykrycie tych machinacyj jest konieczne zarówno w interesie lojalnego handlu jajczarskiego, jak i skarbu państwa. Wystarczy przejechać się do Leszna, by naocznie przekonać się w jaki sposób sprawa ta wygląda.

Charakterystycznego posmaku nabiera sprawa t. zw. komis w handlu zbożowym w świetle praktyk urzędów skarbowych. Wielkopolska Izba Skarbowa wogóle komis w handlu zbożowym nie uznaje, mimo, iż handel ten spełnia skrupulatnie wszystkie wymagania, jakie stawia komisowi ustawa. Znamienne zaś jest, iż na terenie b. Kongresówki i Małopolski komis w handlu zbożowym jest uznawany przez władze skarbowe.

### Reformy systemu podatkowego

## Domaga się kupiectwo polskie

### UCHWAŁY ZJAZDU KUPIECTWA POLSKIEGO W WARSZAWIE.

Poniżej podajemy w streszczeniu rezolucję, uchwaloną na zjeździe podatkowym kupiectwa polskiego w dn. 3 grudnia r. b.

#### PROCEDURA PODATKOWA.

Zjazd domaga się: stosowania jednolitej procedury, jawności postępowania wymiarowego,

uzgodnienia wszystkich wydanych okólników,

jawności ich,

uznawania ksiąg handlowych,

przestrzegania orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego,

reformowań komisji szacunkowej z zapewnieniem powoływania do nich kandydatów organizacji gospodarczych,

zdyscyplinowania ich działania,

umożliwienia członkom komisji rozpatrzenia należytego przez przedłużenie terminu i zapoznanie ich uprzednio z treścią albo przynajmniej branżą spraw mających być rozpatrywanymi

powoływanie rzeczoznawców branż nie reprezentowanych w komisjach.

#### PODATEK MAJĄTKOWY.

Wprowadzenie stałego takiego podatku jest możliwe tylko przy zreformowaniu innych i połączenia go z przemysłowym od obrotu, upowszechnienie go z zastosowaniem stopy 33 promile i 2 promile (dla majątku poniżej 15 tys. zł.) wyłączyć urządzenie domowe i przedmioty osobistego użytku, skasować przywileje przedsiębiorstw komunalnych, skasować ściąganie dodatkowych 2 proc. od przemysłu i handlu oraz zaliczki na rok 1929.

#### PODATEK DOCHODOWY.

Wprowadzić jednolite zasady bez wyjątków dla przemysłu, handlu i rolnictwa, skasować przywileje spółdzielni, skasować dodatek komunalny do tego podatku, pobierany w dzielnicy pruskiej.

#### PODATEK OBROTOWY.

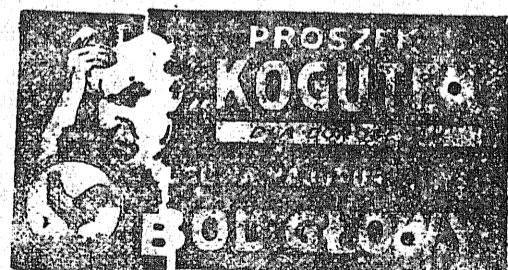
Podatek ten powinien być zasadni-

czo zniesiony a jeśli to niemożliwe, gruntownie zreformowany w szczególności z zastosowaniem pauszalizowania, z uwolnieniem zupełnym artykułów pierwszej potrzeby i obniżeniem stawek: do pół proc. dla hurtu prowadzącego prawidłową księgowość. 1 proc. dla detalu ze zniżką pół proc. dla spożywczego i zryczałtowanie go dla handlu drobnego i pobieraniem w czterech ratach kwartalnych. — Znieść przywileje spółdzielni ze specjalną zniżką do pół proc. dla mieszkaniowych i drobnego kredytu, upoważnić ministra do stosowania dalszych zniżek.

#### ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.

Podatek ten powinien również być zupełnie zniesiony a co najmniej gruntownie zreformowany ze zróżniczkowaniem kategorii do 8, zrewidowaniem z udziałem organizacji gospodarczych klasyfikacji, skasowaniem przywilejów spółdzielni i wprowadzeniem opłaty w dwóch ratach półrocznych.

—000—



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu. —

### Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Dziś

Dziś

Przełęczny film p. t.

### „Kobiety w płomieniach“

Pełny dramat miłości i poświęcenia  
W rolach głównych słynni artyści

Mysy Astor i John la Roque

film pełen fascynujących momentów, doboru wykonawców i techniki

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 po po I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Piątek 7 grudnia — Ambrożego.

#### TEATRY

Teatr Miejski: — „Pan Jowialski”.  
Teatr Kameralny: — „Czy Konstancja”.  
Teatr Popularny: — Małka Szwarenkopf.

#### WIDOWISKA

Casino: — „Tajny Kurjer”.  
Splendid: — „Tajny Kurjer”.  
Luna: — „Nadkobieta”.  
Grand Kino: — „Ostatni rozkaz”.  
Palace: — „Złodziej serc”.  
Dom Ludowy: — „Kobieta w płomieniach”.  
Miejski K. O.: — „Żółty paszport”.  
Czary: — „Ręce do góry”.

### Wiadomości bieżące.

#### Cena chleba w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w dniu onegdajszym została urzędowo ustalona cena chleba żytniego za 1 kilogram na terenie całej Polski. W Łodzi urzędowa cena za 1 kilogram chleba żytniego wynosi 51 grosz. Pobieranie wyższej ceny za chleb ścigane będzie przez urząd walki z lichwą. (wid)

#### Kontrola piekarń.

W przyszłym tygodniu wznowione zostaną prace komisji sanitarnej dla badania piekarń w czasie pracy nocnej. Systematyczna kontrola taka przyczynia się w wysokim stopniu do podniesienia poziomu sanitarnego piekarń, na co wskazują dotychczas osiągnięte wyniki. (n.)

#### Trzynastą pensję Magistrat już wypłacił

ZASILEK TEN OTRZYMALI RÓWNIEM PRACOWNICY GAZOWNI i KANALIZACJI

Zgodnie z uchwałą Magistratu — wypłacono w dniu wczorajszym wszystkim pracownikom miejskim zasiłek jednorazowy t. zw. 13-tą pensję.

Zasiłek ten wynosi: a) dla pracowników etatowych, kontraktowych i tymczasowych — 1/12 całkowitych poborów za każdy miesiąc-przepracowany w roku 1928, b) dla robotników sezonowych — wysokość 2-dniowego zarobku według stawek z miesiąca listopada za każdy przepracowany w r. 1928 miesiąc.

Zasiłek ten otrzymali również pracownicy Gazowni Miejskiej i Wydziału Kanalizacji. (n.)

#### Ruch ubezpieczeniowy P.K.O.

Jak wiadomo, Poczta Kasa Oszczędności wprowadziła dział ubezpieczeń dla najbiedniejszych warstw ludności. Ubezpieczyć się w P. K. O. może każdy, przyczem wystarczy zgłoszenie się do odnośnego okienka w Urzędzie Pocztowym.

Jak informuje nas dyrekcja poczty łódzkiej, liczba ubezpieczających się w P. K. O. stale wzrasta, zwłaszcza, że maximum ubezpieczenia z dniem 1 grudnia podniesione zostało do 10,000 złotych podczas gdy dotychczas wynosiło 5,000 złotych. (wid)

#### Nocne dyżury aptek

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), H. Rembieliński (Andrzeja 26), I. Zundelewicz (Piotrkowska 25) M. Kacperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowska (Zgierska 57), H. Dutkiewicz (Zgierska 97), Z. Gorczycki (Przejazd 58), A. Szymański (Przędzalniana 75), A. Busse (Rzgowska 59).

## KARTELIZACJA PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO

DOTYCHCZAS ZGŁOSIŁO SWÓJ AKCES 12 WIELKICH PRZEMYSŁOWCÓW I ZOSTAŁ UCHWALONY TYMCZASO WY PROJEKT ORGANIZACJI.

Donosiliśmy już swego czasu o planach reorganizacji w wielkim przemyśle w Łodzi. Dowiadujemy się obecnie, że oddawna już trwają w Łodzi narady wielkich przemysłowców włókienniczych, w sprawie utworzenia kartelu, mającego na celu normalizację produkcji, oraz uregulowanie zbytu towarów włókienniczych. Akcja reorganizacji powzięta została przez przemysłowców tutejszych. Na skutek zwrócenia uwagi przez rząd i finansistów zagranicznych, na anormalne stosunki panujące w przemyśle i zaostrzające kryzys we wszystkich gałęziach gospodarczych kraju. Te niezdrowe stosunki, jak stwierdzono, są wynikiem silnie rozgałęzionej konkurencji, jaką prowadzą między sobą potentaci przemysłu łódzkiego. To właśnie zwróciło uwagę rządu polskiego i finansistów zagranicznych, którzy zaproponowali przemysłowcom, ażeby zreorganizowali swój dotychczasowy system gospodarczy.

Do kartelu tego zgłosiło akces 12 przemysłowców wielkich w Łodzi, a więc Widzewska Manufaktura, Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana, Poznański, Geyer, Zawiercie, Krusche i Ender, Gampe i Albrecht, Rossenblat i inni. Chwilowo toczą się narady nad samą organizacją

kartelu, a warunki tej organizacji nie są takie przystępne. Przewidywane jest utworzenie biur sprzedaży, biur takich będzie wiele. Postanowiono zatem by każda fabryka prowadziła handel swymi wyrobami we własnym zakresie. Kartel dążyć będzie do przeprowadzenia następujących punktów:

1) Praca w fabrykach włókienniczych w Łodzi ma być dostosowana do żądań i potrzeb rynku, do czasu polepszenia się stanu materialnego ludności.

2) Każdemu przemysłowcowi wyznaczony będzie kontyngent jego wyrobów i powołana zostanie specjalna kontrola, która czuwając nad produkcją nie dopuści do wyprodukowania większej ilości towarów.

3) Terminy kredytów będą bardzo ograniczone i zmniejszone.

4) Przemysłowcy zobowiążą się do przestrzegania zgóry określonych warunków kredytowych.

5) Kartel wyznaczać będzie ceny na szereg artykułów rynkowych dla wszystkich skartelizowanych przemysłowców.

Tak oto przedstawia się w krótkim zarysie problem skartelizowania przemysłu. Wyżej omawiane punkty nie stanowią jeszcze całości omawianego projektu. (p)

## Falszowanie artykułów żywnościowych

BĘDZIE KARANE GRZYW NA DO 10 TYS. ZŁOTYCH.

Wobec stwierdzenia, że w handlu z artykułami mleczarskimi, tłuszczami roślinnymi, wyrobami wędliniarskimi i cukierniczymi dokonywane są kolosalne nadużycia, władze przystąpiły do energicznej walki z nieuczciwymi producentami.

W związku z tem wydane zostanie zarządzenie, o bezwzględnej zakazie odtłuszczania

mleka krowiego. Przy tłuszczach roślinnych określony zostanie procentowy stosunek nieuczciwych składników chemicznych.

Ponadto unormowane będzie używanie barwników do wyrobów wędliniarskich i cukierniczych.

Za niestosowanie się do powyższego, nakładane będą kary do 10,000 złotych. (wid)

## Kurs samorządowo - rolny przy Min. Rolnictwa

ORGANIZOWANIE WOJEWÓDZKICH KOMISYJ ROLNICZYCH.

W związku z rozszerzeniem działalności samorządów powiatowych w dziedzinie popierania rolnictwa i przewidywanym powołaniem do życia na terenie województw: warszawskiego i łódzkiego izb rolniczych, w tych dniach w Ministerstwie Rolnictwa odbył się kurs samorządowo-rolny dla naczelników wydziałów

rolnictwa i inspektorów rolnych.

Z Łodzi na kursie byli: P. Naczelnik Szostak i inż. Z. Gajewski.

Do czasu powstania izb rolniczych będą zorganizowane Wojewódzkie Komisje Rolne w celu regulowania działalności samorządów powiatowych.

## Impreza godna poparcia

KIERMASZ CZERWONEGO KRZYŻA MŁODZIEŻY.

Jak już kilkakrotnie donosiły pisma, d. 8 i 9 grudnia w Sali Młodzieży, — Gdańska 111 odbędzie się Kiermasz Czerwonego Krzyża Młodzieży na urządzenie Kolonji Letnich dla niezamożnej młodzieży szkolnej.

Zbyteczne wydaje nam się jakiegokolwiek argumentowanie, lub szukanie słów zachęty, aby wszyscy pośpieszyli na kiermasz i obecnością swą przyczynili się do uzyskania jako najpokaźniejszego dochodu. Bardzo tanie wejście (1 złoty dla dorosłych, 50 groszy dla młodzieży) uprzystępnia każdemu odwiedzenie kiermaszu, na którym będzie można nie tylko

mile spędzić czas, ale również poczynić zakupy przedświąteczne po bardzo niskich cenach, niższych, niż w mieście.

Na miejscu będzie zorganizowana cukiernia (ceny obowiązujące na mieście), czynna bez przerwy przez cały czas trwania Kiermaszu.

Otwarcie nastąpi w sobotę o godz. 10 r.

Komitet serdecznie zaprasza wszystkich na uroczystość otwarcia i nie wątpi, że społeczeństwo, które daje stale tyle dowodów pamięci o młodzieży liczy na całym w uroczystości zadokumentuje swą rolę o jej zdrowie.



## Podatek majątkowy

W dniu 10 grudnia rb., a więc w po- niedzialek upływa ostateczny termin wpła- cania podatku majątkowego, na który płat- nicy otrzymali nakazy. Od płatności tego podatku zwolnieni są wszyscy, którzy po- siadają majątek oszacowany niżej 10,000 złotych. Po tym terminie, a więc we wto- rek 11 bm. doliczane będą kary za zwło- ki i rozpocznie się egzekwowanie należno- ści. 14-dniowy termin ulgowy dla tego po- datku nie jest przewidziany, ponieważ jest to tylko rata na poczet podatku mająt- kowego. (p)

## Na szpital O.O. Bonifratrów.

SPRAWOZDANIE ZE ZBIORKI ULICZNEJ.  
Komitet Budowy Szpitala O. O. Bonifra- trów na Chojnach podaje do wiadomości, że ze zbiórki ulicznej do puszek wpłynęło 3.701 zł. 70 gr.

Przy tej okazji Komitet apeluje do całe- go społeczeństwa Łódzkiego, aby ofiarnością woją w dalszym ciągu podtrzymywało akcję budowy szpitala.

Kto złoży grosz na szpital O. O. Bonifra- trów, ten otrze łzy i ukoi ból i cierpienie bied- naka leżącego gdzieś w barłogu bez pomocy i opieki.

— o o —

## Kronika policyjna

### Robotnik postradał prawą rękę.

W dniu wczorajszym fabryka Scheiblera i Grohmana przy ul. Emilji 24 była terenem tragicznego wypadku, któremu uległ robotnik Józef Pawlak, zamieszkały przy ul. Kilińskie- go 180. Maszyna oderwała mu prawą rękę.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie Kasy Chorych. Lekarz po udzieleniu nieszcze- śliwemu robotnikowi pierwszej pomocy od- wiózł go do szpitala małż. Poznańskich. (wid.)

### Pod łołą i wozu

Wczoraj na Placu Reymonta w pobli- zu posesji Nr. 3 wpadła przez nieostroż- ność pod przejeżdżający wóz 28-letni Zygmunt Małachowski, zamieszkały przy ul. Srebrzyńskiej 25. Lekarz Pogotowia Ra- tunkowego odwiózł nieostrożnego prze- chodnia do domu. (p)

### Podejrzany osobnik

Nocy ubiegłej posterunkowy 3 komi- sarjatu P.P. będąc w patrolu natknął się na podejrzanego osobnika, który na plecach niósł worek mąki. Na widok policjan- ta osobnik ów przyspieszył kroku co wzbu- dziło podejrzenie posterunkowego. Poli- cjanat aresztował go i odprowadził do ko- misarjatu.

Przytrzymanym okazał się Jan A- gielmej bez stałego miejsca zamieszkania, który nie potrafił wytłumaczyć pochodze- nia worka mąki. (Wid.)

## Odpowiedzi redakcji

### W. P. H. Starzyńska w maj. Jastrząb.

Ponieważ przychylamy się zawsze do wymagań P. T. Czytelników, uczynimy zadość życzeniu Pani. Zaznaczamy jedna- kże, iż w swoim czasie zwracano się do Re- dakcji naszej z żądaniem wręcz przeciw- nem.

Prosimy o stałe zwracanie się do Redakcji z całym zaufaniem. Chcemy, by Czytelnicy nasi stanowili jakgdyby jedną wielką rodzinę, o wspólnych dążeniach i wzajemnym zaufaniu.

# Kasa Chorych przegrała

## SPRAWĘ Z PROKURENTAMI.

Głośnie w swoim czasie sprawę ubez- pieczenia w Kasie Chorych prokurentów firm, Kasa Chorych przesądziła na swoją korzyść wydając zarządzenie o ubezpiecze- niu tych prokurentów w zakładach prze- myślowych i bankowych. Jednakże zainte- resowani odwołali się do Sądu Najwyższe-

go i ten wydał wyrok wręcz przeciwny, wy- jaśniając, że prokurenci przedsiębiorstw bankowych i przemysłowych są zwolnieni od obowiązku należenia do Kasy Chorych, jeśli zastępują bezpośrednio właściciela przedsiębiorstwa. (bip)

## PRAWO I SĄD.

# Nieuczciwa służąca

## ROK WIĘZIENIA ZA 10,000 ZŁOTYCH.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżo- nych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadła Ta- uba Małka Izbička oskarżona o to, iż pełniąc obowiązki służącej u Ruchli Machlewskiej po- pełniła kradzież 10,000 złotych.

Wobec przyznania się oskarżonej do wi- ny, sąd świadków nie przesłuchiwał i po prze- mówieniu prokuratora Jeżewskiego ogłosił wy- rok, którego mocą 19-letnia Tauba Małka Izbi- cka, skazana została na 1 rok więzienia.

## ZYCIE PROWINCJI.

# Zamierzona likwidacja ekspozytury Starostwa Grodzkiego w Tomaszowie Maz.

## MAGISTRAT INTERWENUJE W WOJEWÓDZTWIE.

W ostatnich dniach w Tomaszowie Mazowieckim lansowane są pogłoski o znie- sieniu ekspozytury Starostwa Grodzkiego. Związki gospodarcze istniejące na terenie Tomaszowa poważnie zaniepokojone temi pogłoskami.

Magistrat i Rada Miejska Tomaszo- wa wszczęły kroki, mające na celu wysła- nie do Województwa delegacji z odpowied- nim memorjałem domagającej się nielikwi- dowania wyżej wspomnianej ekspozytury. (Wid.)

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

#### Pożegnalny występ Teatru Narodowego.

Dziś po przydomowej goscinie poże- gnają się z publicznością łódzką znakomi- ci artyści Teatru Narodowego z M. Cwikliń- ską, M. Frenklem, L. Solskim i J. Węgrzy- nem na czele.

„Pan Jowialski“ w tej arcy mistrzow- skiej interpretacji grany będzie dziś dwu- krotnie: o godz. 4 popołudniu (dla młodzie- ży po cenach niższych) i wieczorem o g. 8.30.

### TEATR KAMERALNY.

#### „Czy Konstancja słusznie postępuje?“

Dziś premiera rozgłoszonej angielskiej komedji współczesnej S. Maughama „Czy Konstancja słusznie postępuje?“ z Leonią Farwińską w roli tytułowej. W innych ro- lach pp.: M. Dąbrowska, W. Jakubińska, M. Kędzierska, M. Wiercińska, F. Brodnie- wicz, K. Fabisiak i M. Melina.

Reżyseruje Jan Bonecki.

### TEATR POPULARNY

Dziś więc nieodwołalnie dwa ostat- nie przedstawienia „Małki Szwarcenkopf“ a to o 6 popoł. i 9-ej wiecz. któremi po po dwumiesięcznym utrzymaniu się na afi- szu, pożegna publiczność, ustępując miej- sca swej dalszej części p. t. „Jojne Firu- kes“. Spodziewać się należy, że te dwa ostat- nie przedstawienia wypełnią również wi- downię po brzegi. Od jutra zaś obejmuje miejsce „Jojne Firukes“ który grany bę- dzie codziennie o godz. 8,30 wiecz. zaś w sobotę i niedzielę o 4.30 pp. i 8,30 wiecz.

### TEATR W SALI GEYERA.

W sobotę premiera znakomitej kome-

dji „Nieboszczyk Toppinet“ która powtórzo- ną zostanie również w niedzielę o 4,30 pp. i 8.30 wiecz. Reżyseruje tę komedję p. Mię- czyński grając zarazem rolę czołową.

Do akt Nr. 1612 1928 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Ło- dzi przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w w dniu 18 grudnia 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. św. Jakóba Nr. 16 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, nale- żących do Łódzkiej Łuszczarni i składają- cych się z pary walców mąki marki We- greana w dobrym stanie oszacowanych na sumę zł. 2,100.

Łódź, dnia 3 grudnia 1921 r.

4191 Komornik (—) Jan Jabczyk.

— o o —

### Zę związków i stowarzyszeń.

#### POKAZ PRAC KONKURSOWYCH STOW. MŁODZ. POL. W ŁĘCZYCY.

Dziś w dniu 7 grudnia br. odbędzie się jednodniowy pokaz prac konkursowych (przysposobienie rolnicze) Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z zakresu uprawy ku- kurydzy i buraków pastewnych oraz robót ręcznych w Łęczycy.

Pokaz zostanie urządzony w lokalu Stow. Mł. Pol. w Łęczycy, przy ul. 3-go Maja. O godz. 9 i pół odbędzie się Msza św. dla uczestników pokazu. Na otwar- pi otwarcie pokazu przez p. starostę pow. łęczyckiego.

Z ramienia Rady Związkowej z Ło- dzi na otwarcie pokazu wyjeżdżają: p. L. Ilnicka i p. pułk. M. Polkowski.

**BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**  
 Spółdzielnia z ogr. odp.  
 Rok założenia 1881 Ewangelicka № 15  
 przyjmuje z oprocentowaniem  
**Wkłady oszczędnościowe w Złoty**  
 z wymówieniem i na każde żądanie.  
**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach**  
 innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.  
**Złatwia wszelkie operacje bankowe**  
**BANK DEWIZOWY.**  
 Wynajem kasetek stalowych (Safes)

**Inż. Karol Folkierski**  
**Al. Kościuszki 3, I p.**  
 tel. 2-15  
 od 1 do 3 i od 5 do 7.  
 Projekt budowlany — nadzór techniczny — żelbetnictwo  
**Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej**  
 Porada prawno-administracyjna  
 w sprawach technicznych

**Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich Sp. Akc.**  
 Łódź, ul. Piotrkowska 113.  
 Złatwia wszelkie operacje bankowe na warunkach najkorzystniejszych.  
 Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych i walutach zagranicznych na każde żądanie i terminowe.  
 Złatwia inkaso weksli i dokumentów na wszystkie miejscowości terminowo za pobraniem minimalnej opłaty.  
 475—  
 Kupno i sprzedaż walut zagr. i dewiz.

**Ogłoszenie**  
 Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Klienci z wszelkich stowarzyszeń, którym na zasadzie istniejącej umowy udzielam kredytu od 4-5 miesięcy, że posiadam na składzie duży wybór śniegowców, kaloszy i obuwia na gumowych podszewkach po cenach przystępnych  
 Z poważaniem  
**Józef Kowalczyk**  
 Łódź, Cegielińska 25  
 Tel. 59-22

**Drobne ogłoszenia**

**Kupno i sprzedaż**

**Sklep narożny, z mieszkaniami, nadający się na piwiarnię, kawiarnię, na każdy inny interes, przy Bałuckim Rynku do sprzedania. Wiadomość: Zawiszy 20 skład wódek 8276-3**

**Na raty! Tani! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary firanki, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga! I piętro. 8032-1**

**Gwiazdka nadchodzi, Kupujcie fortepiany, pianina na raty Cho dkowski Sienkiewicza 25 8226**

**Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość w „Rozwoju” 8348-2**

**Na Wyplątę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe Białe towary, Purpur Matracowe, Prześcieradła Obrusowe, Ręczniki, Ściereczki, Podpinki, Gobelina, Męska damska bielizna. Chustki poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego nr. 44**

**Wilka gospodarstw nadających się na letniska, zaraz do sprzedania. Ceny przystępne. Pośrednictwo Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3. 4193-2**

**Gospodarstwo, 70 morgów w borowej ziemi z budynkami gospodarczymi, inwentarzem żywym i martwym, 1 kilometr od szosy w stronę Piotrkowa, cena 110,000 zł. Wiad. w pośrednictwie Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3. 4193-2**

**Sklep spożywczy z konesją tytoniową wraz z mieszkaniem w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu do sprzedania wiad. Zeromskiego Nr. 60 m. 10 front I piętro 8362-2**

**Okazja. Dom murowany frontowy o 25 mieszkańach 3 sklepy, plac 55x100 łokci i ogród owocowy 80 drzew. Cena zł. 36.000 do sprzedania wiadomość Zeromskiego 60 m. 10 front I piętro. 8364-2**

**Posady i prace**

**Poszukuję szofera na tak-sówkę Aleja 1 Maja 70 8332-2**

**Do nowo utworzonej cukierni potrzebne zdolne i fachowe ekspedjentki i kawiarki zgłaszać się do restauracji „TIVOLI” Przejazd № 1.**

**NA SEZON ZIMOWY ELEGANCKIE PALTA DAMSKIE** w wielkim wyborze poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe  
 Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej  
**Z. GLIKSMAN Łódź, Główna Nr. 1**

**Potrzebni chłopcy z kaucją do roznoszenia gazet**  
 Wiad. w adm. „Rozwoju” od godz. 8-9

**Potrzebny woźnica ekspedjent do rozwożenia pieczywa obeznany w branży sklepowej wiadomość Rzgowska 23 8176-6**

**Panienska skończywszy szkołę i kursa wieczorowe pragnie przyjąć posadę w sklepie. Oferty pod „L.F.” do „Rozwoju” 8336-3**

**Potrzebna dziewczyna do służby Księży Młyn 15 Cichomska 8358-1**

**Zagubione dokumenty**

**Marek Nalepa zagubił legitymację Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (oddział dla prac. umysł.) za Nr. 650/28 8342-1**

**Mawrzyniec Błęcki zagubił kartę rejestracyjną wyd. z gm. Oporów 8286-3**

**Zaginęła książeczka wojskowa na imię Bronisław Słyszczio wydana przez P.K.U. Sieradz. 8300-3**

**Lokale i mieszkania**

**Pokój umeblowany dla 2 pań lub 2 panów do odnajęcia ul. Główna 11 lewa oficyna II piętro lewe drzwi zastać można od 3-5 popoł. 8266-4**

**Różne.**

**Samochodowe garaże do wynajęcia Nowa 12 Ke drzeński 7366-1**

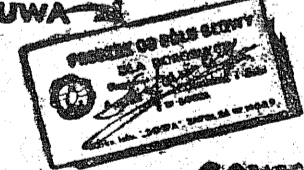
**5-15 tys. zł. Oddam na 1 Nr. hip. Zgłoszenia do Adm. sub. „KK” 8354-2**

**PAN** różnego rodzaju, zwykłe, gumowe kombinowane, lecznicze i t. p. **BIUSTONÓZE** w dużym wyborze **POLECA** po cenach zniżonych Na wyprzedaży gwiazdkowa **Pracownia gorsetów „MARTA”** Piotrkowska 109 front II piętro

**Potrzebny starszy chłopiec z średnim wykształceniem i zdolnościami do mechaniki**  
 Zgłaszać się do adm. „Rozwoju” od 11-12

**Instrumenty muzyczne**  
 najtaniej sprzedaje... Feliksa Boniew... Łódź, ul. Targowa 1, 38 Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa. 4075-

**Potrzebni na wychmiast samodzielni elektrycy**  
 na instalacji rurkowych i kabelkowych Oferty kierować do Biura Elektrotechnicznego Inż. F. Miller, Lublin ul. Krakowskie-Przedmieście nr. 49. 8356-3

**WSZELKI BÓL GŁOWY**  
  
 ZNAKOMICIE „SOMA”  
 wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA 3 Ska w Łodzi Główna 30

**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duża 10 gr. za wyraz. W tabelach podzielona na 5 łamów, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od następnego ogłoszenia bez poprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 10 35 miesięcznie — 20—zł.